

Do prezesa Rady Ministrów

W sprawie przekazania prokuraturze dokumentacji byłego Urzędu Ochrony Państwa znajdującej się w zasobach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a dotyczącej Jarosława Ziętary

Szanowny Panie Premierze

1 września 1992 roku poznański dziennikarz Jarosław Ziętara zniknął bez śladu. Dopiero w 1998 roku prokuratura ustaliła, że został on porwany i zamordowany. Śledztwo było bardzo bliskie ujawnienia prawdy o tym mordzie niemającym precedensu w demokratycznej Rzeczypospolitej. Szansa ta została jednak zaprzepaszczona. Dopiero po 12 latach wyszło na jaw, że zanim prokuratura wszczęła formalnie postępowanie doszło do skandalicznego zdarzenia: z prokuratury lub policji nastąpił przeciek poufnych informacji do osoby wskazywanej przez świadków jako wykonawca zbrodni. Nie tylko te okoliczności sprawy Ziętary są bulwersujące,

Wiele świadczy o tym, że w okresie poprzedzającym porwanie Urząd Ochrony Państwa miał związki z Jarosławem Ziętara. Dowodzą tego zeznania trzech świadków oraz dokumenty, do których dotarli niedawno dziennikarze. Ziętara próbowano zwerbować do pracy, a kiedy odmówił – zachęcano go do współpracy ze służbami specjalnymi: przekazywano informacje i tajne dokumenty. Konkretno fakty dowodzą także, że po porwaniu dziennikarza UOP podejmował w tej sprawie działania.

Prokuraturze nigdy nie przekazano jakichkolwiek informacji, którymi na temat Ziętary dysponowały służby specjalne RP, chociaż mogły one przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności zbrodni. Bezsukcesyjnie domagał się tego przez lata nieżyjący już ojciec poznańskiego dziennikarza. W 1994 roku Jerzy Zimowski, podsekretarz stanu w MSW poinformował pisemnie Prokuraturę Generalną, że „Jarosław Ziętara nie pozostawał w zainteresowaniu UOP i nie figuruje w ewidencji jak i materiałach archiwalnych UOP”. To kategoryczne stwierdzenie bezsprzecznie miało się z faktami.

Panie Premierze,

Zwracamy się do Pana jako do przełożonego służb specjalnych RP o spowodowanie ujawnienia wszelkich informacji dotyczących Jarosława Ziętary, które znajdują się w posiadaniu tych służb i przekazania ich prokuraturze. W demokratycznej Polsce był tylko jeden przypadek morderstwa dziennikarza na zlecenie. To jest właśnie sprawa Jarosława Ziętary. Ona powinna zostać wyjaśniona. Niejasna rola służb specjalnych nakłada na organa państwowe szczególnie obowiązek, by uczynić wszystko co tylko można, by cała prawda o tej zbrodni ujrzała światło dzienne.